

Wczoraj była wigila Bożego Narodzenia. Od rana jak co roku atmosfera była dość napięta, ponieważ trwały ostatnie przygotowania do świąt. Każdy starał się, aby do przyjazdu gości wszystko było posprzątane i gotowe. Po południu zaczęli zjeżdżać się goście, a wieczorem, kiedy na niebie pojawiła się pierwsza gwiazda wszyscy razem zasiedliśmy do stołu, gdzie podane zostało tradycyjnie dwanaście potraw. Przed jedzeniem pomodliliśmy się i podzieliiliśmy się opłatkami. Atmosfera przy stole sprzyjała nam wszystkim – rozmawialiśmy, oraz śpiewaliśmy kolędy. Przez cały czas przy stole wolne było jedno miejsce pozostawione dla zbłąkanego wędrowca. Później, po zakończeniu kolacji, kiedy goście już wrócili do swoich domów, my tradycyjnie udaliśmy się o północy do kościoła na Pasterkę. Mimo wielu przygotowań i trochę stresującej atmosfery bardzo cieszę się, że mogłam spędzić ten czas ze swoją rodziną.